

Dziennik Polskiego Sejmu Wielkopolskiego w Poznaniu 3-5 grudnia 1918 r. Do druku przygotował, wstępem i przypisami opatrzył Bogusław Polak. Wydawnictwo Uczelniane Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 1999, ss. 215.

Problematyka Powstania Wielkopolskiego i procesu odzyskiwania niepodległości nadal budzi zainteresowanie badawcze. Zwraca się uwagę nie tylko na problemy wojskowe, ale i zagadnienia kształtowania władz i nowego ustroju a krąg osób zajmujących się tą problematyką jest szeroki. Do czołowych badaczy należy wywodzący się z poznańskiego ośrodka naukowego Bogusław Polak. Jego osiągnięcia w zakresie badania i popularyzacji dziejów Powstania Wielkopolskiego są ogromne. W szeregu artykułach i książkach zajął się wieloma problemami dotyczącymi Powstania Wielkopolskiego, był organizatorem ogólnopolskich seminariów historyków Powstania Wielkopolskiego i redaktorem tomów referatów z owych konferencji. Znany też jest jako wydawca źródeł z tego okresu¹.

Tym razem B. Polak skierował swe badania ku korzeniom polskiego parlamentaryzmu II Rzeczypospolitej – Polskiemu Sejmowi Wielkopolskiemu, jaki obradował w Poznaniu w dniach 3-5 grudnia 1918 r. Po zakończeniu obrad ukazał się w formie książki diariusz opisujący przebieg Sejmu i uroczystości mu towarzyszących². Wobec zniszczenia w czasie II wojny światowej archiwaliów dotyczących Sejmu znajdujących się w poznańskim archiwum, jest to źródło o pierwszym znaczeniu i wykorzystywane było przez wszystkich historyków zajmujących się odurzaniem państwowości polskiej.

Edycja źródeł archiwalnych przy zachowaniu wierności tekstu, nawet gdy opatrzona zostanie błędnym komentarzem, służy upowszechnieniu danego źródła. Wydanie źródłowe książki jest przedsięwzięciem odważnym. Decyzji takiej przyświecać może chęć popularyzacji wydarzenia czy instytucji. Jednakże adresatem edycji winien być nie tylko miłośnik przeszłości, lecz i badacz. Oczekiwać zatem chcielibyśmy krytycznego opracowania z wykorzystaniem nie tylko innych źródeł, ale i pełnej dostępnej literatury.

W 1998 r. Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne przy współudziale Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Poznaniu wydało rzadki już dziś *Dziennik*. Podjęto wówczas decyzję o reprintsie z nienajlepiej zszereżonego zachowanego egzemplarza, choć już wówczas zastanawiano się, czy nie należy przygotować edycji z zaznaczeniem błędów i podaniem nowych ustaleń i uzupełnień. Uznano jednak, że krytyczne wydanie byłoby przedsięwzięciem przedwczesnym. Podobne dylematy towarzyszyły przygotowaniom do nowego wydania *Volumina Legum*³.

Przygotowana przez B. Polaka publikacja zawiera wbrew tytułowi (który nie jest zresztą tożsamy z tytułem podstawy edycji) nie tylko *Dziennik* wydany w 1918 r. We wstępie Wydawcy nie znajdziemy jednak opisu druków będących podstawą wydania. Wyjaśnijmy zatem, że oprócz

¹ *Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Wybór źródeł*. Wybór i opracowanie Antoni Czubiński i Bogusław Polak, Poznań 1983; *Wojsko Wielkopolskie 1919 r. Cz. II: Rewindykacja Pomorza i Wielkopolski 1920 r. Wybór dokumentów wojskowych*. Wstęp, wybór i opracowanie Bogusław Polak, Irmina Polak, Koszalin 1986. Samodzielnie natomiast przygotował m.in.: *Wojsko Wielkopolskie 1919 r. Cz. I: Rozwój organizacyjny i zjednoczenie z Wojskiem polskim (marzec – listopad 1919 r.). Wybór dokumentów wojskowych*, Koszalin 1985; *Front przeciwniemiecki 1919 r. Wybór dokumentów wojskowych*, Koszalin 1990; *Walka o polską granicę zachodnią 1918-1921. Wybór źródeł*, Koszalin 1993; *Walka o polską granicę wschodnią 1918-1921*. [Wybór źródeł], Koszalin 1993.

² *Dziennik Polskiego Sejmu Wielkopolskiego w Poznaniu, w grudniu 1918*. Poznań 1918. Nakładem i czcionkami Drukarni i Księgarni św. Wojciecha, ss. 120.

³ Zob. S. Grodziski, *Działalność wydawnicza w dziedzinie źródeł do historii państwa i prawa polskiego. Osiągnięcia i niepowodzenia*, CPH, t. XXXII, z. 2, 1980, s. 24-26; *Z prac nad reedycją Volumina Legum*, CPH, t. XXXIII, z. 1, 1981, s. 260-261.

Dziennika zamieszczono tu *Przedłożenia dla Polskiego Sejmu Dzielnicowego w r. 1918*, które nie znalazły się w oryginalnym *Dzienniku* (jest to osobne wydawnictwo liczące 17 stron). Nie obejmuje on też projektów uchwał (zamieszczonych przez B. Polaka na s. 207-215) stanowiących również odrębne druki. Były w nim natomiast ilustracje, których nie zamieszczono w recenzowanym wydawnictwie.

Dla wydawcy – historyka wojskowości – Sejm zdaje się być tylko jednym z elementów na drodze do walk zbrojnych. We wstępie nie znajdziemy zatem genezy Sejmu, skróտowego choćby przedstawienia wyborów delegatów, krytycznego rzutu oka na przebieg obrad czy w końcu omówienia znaczenia Sejmu. Kilka wersów licząca bibliografia Sejmu jest nadzwyczaj uboga, zawierająca jedynie prace ogólne dotyczące Powstania Wielkopolskiego. Pominięte natomiast zostały prace poświęcone wyłącznie Sejmowi⁴.

Przyjąć można – bo zasad wydawniczych nie wskazano wyraźnie, że Wydawca podaje treść źródeł w oryginale, bez jakichkolwiek zmian. Nie została uwspółcześniona pisownia (poza nielicznymi wyjątkami). Regułą było też podawanie w przypisie choćby krótkich, ale często i dłuższych przypisów biograficznych (w przypadku W. Korfanteego przypis liczy aż 2 strony). Jest to cenne uzupełnienie, gdyż wiele postaci występujących w tekście trudno zidentyfikować. Brak natomiast indeksu i przypisów dotyczących obiektów, ulic czy w końcu porównania dawnych nazw geograficznych z obecnymi.

Koniecznym zabiegiem wydawać by się mogło sprawdzenie lub choćby ujednolicenie danych bezpośrednio związanych z wydawanym źródłem. I tak spotykamy się z różnymi określeniami samego Sejmu, który nawet okreśłany jest jako „tzw.” (s. 20, 21). Niekonieczne są wyjaśnienia w dotyczące terminu obrad Sejmu – czytelnik zna bowiem choćby z karty tytułowej i wstępu nie tylko miesiąc (s. 54, 62, 91), ale nawet dokładną datę (s. 20, 21, 33, 55).

Biogramy sprawiają wrażenie przepisanych, wstawianych automatycznie. Wydawca nie uwzględnił bowiem miejsca, w którym zostały umieszczone. Na przykład gdy źródłowy tekst wymienia czterech wicemarszałków, w przypisie Wydawca informuje, że Józef Rymer „był jednym z trzech wicemarszałków sejmu” (s. 61). Zamiast biogramu Mieczysława Palucha podano obszerny życiorys Henryka Śniegockiego (s. 147), natomiast Władysławowi Seydzie poświęcono aż dwa przypisy z różnymi zresztą danymi (s. 54 i 100).

Przypis biograficzny wstawiano, gdy po raz pierwszy pojawiało się dane nazwisko, choć odstąpiono od tej reguły w przypadku Wincentego Kurpiera (s. 62-64, 87), Wojciecha Trąmpczyńskiego (s. 80, 142), Jędrzeja Moraczewskiego (s. 104 – 105). Występuje jednak pewna niejednolitość w stosowaniu przypisów. Znajdziemy na przykład notkę dotyczącą papieża Benedykta XV (s. 58), nie ma natomiast przypisu poświęconego papieżowi Klemensowi XIV (s. 59). Są też notki poświęcone powszechnie znanym politykom takim jak Ignacy Jan Paderewski i Józef Piłsudski, czy też politycy zagraniczni jak na przykład David Lloyd George (zwróćmy jednak uwagę, że „Georg” to nie imię, lecz drugi człon nazwiska – s. 64). Zabrakło natomiast wyjaśnienia przy nazwisku „Kramarz” (s. 105) – Karel Kramář (1860-1937), pierwszy premier niepodległej Czechosłowacji.

Użycie w przypisie wyjaśnienia „brak danych” nasuwać może dwa przypuszczenia: Wydawcy nie udało się ustalić dokładniejszych danych biograficznych lub też – jeśli jest to osoba znana – sugerować może chęć wskazania, że nie chodzi o tę właśnie znaną osobę. Pierwsze przypuszczenie zdaje się być oczywiste, gdyż ten sposób ustalił danych niektórych delegatów. Z drugą możliwością mamy do czynienia w sposób wyraźny w przypadku Stefana Piechockiego, późniejszego ministra sprawiedliwości (s. 87). Wydawca wstawiając przypis „brak danych”

⁴ M. Jabczyński, *Kwestia społeczna w obradach Poznańskiego Sejmu Dzielnicowego 3-5.XII. 1918*, „Przegląd Zachodni” R. 4:1948 nr 12, s. 710-718; Z. Dworecki, *Myśl polityczna Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu w grudniu 1918 r.* w: *Polska myśl polityczna na ziemiach polskich pod pruskim panowaniem*. Pod red. S. Kalembki, Warszawa-Poznań-Toruń 1988, s. 218; A. Gulczyński, „Poznański” Sejm Dzielnicowy, czyli uwag kilka o korzeniach parlamentarizmu odradzającej się Polski, „Kronika Miasta Poznania” 1998 nr 4, s. 9-26.

przy pierwszym pojawieniu się nazwiska w tekście wyraźnie zasugerował, że chodzi o inną osobę, niż ta, przy której dodano przypis biograficzny (s. 112). Tak jednak nie jest. Podobny błąd występuje w przypadku Wojciecha Sosińskiego (s. 96 i s. 152).

Zwrócić też należy uwagę na kilka osób o utrwalonej pozycji w historii nie rozpoznanych przez Wydawcę. Należą do nich Jan Mildner (1887-1960) – adwokat, późniejszy poseł (s. 86); dr Kazimierz Karasiewicz (1862-1926) – lekarz, działacz społeczny, oświatowy i gospodarczy, który stanął na czele Urzędu Osadniczego w Poznaniu (s. 88); Paweł Dubiel (1879-1941) – wybitny działacz narodowy na Śląsku (s. 92); Seweryn Samulski (1866-1935) – jeden z czołowych działaczy gospodarczych w Wielkopolsce, członek zarządu zakładów H. Cegielski w Poznaniu (s. 96); Franciszek Ryll (1878-1928) – aktor i reżyser teatralny, bardzo popularny w Poznaniu (s. 99); Wiktor Gosieniecki (1976-1965) – artysta malarz i rysownik, pierwszy dyrektor Szkoły Sztuk Zdobniczych w Poznaniu (s. 52-53); ks. Tadeusz Zakrzewski (1883-1961) – sekretarz i kapelan prymasa E. Dalbora, późniejszy rektora Polskiego Kolegium Papieskiego w Rzymie, biskup pomocniczy łomżyński i ordynariusz płocki (s. 53).

Wydawcy nie udało się ustalić danych dotyczących niewielu postaci występujących w części sprawozdawczej *Dziennika*. Wskazać jednak należy kilka źle zidentyfikowanych postaci, mniej znanych – Szebek – nie Andrzej (s. 133), lecz Bogdan (por. s.171), ale także czołowych postaci życia politycznego jak Książę Radziwiłł – to nie Fryderyk (s. 50), lecz poseł Ferdynand Radziwiłł, ks. Lisecki – nie Stanisław (s. 50-51), lecz poseł ks. Arkadiusz, późniejszy biskup katowicki, Połczyński – to nie Andrzej, lecz dr Leon Janta-Połczyński, późniejszy senator i minister rolnictwa. Zupełnym nieporozumieniem jest uznanie Hofmana za polityka polskiego (s. 139), podczas gdy jest to Adolf Hoffmann (1858-1930), pruski minister wyznań religijnych.

Wydany w 1918 r. *Dziennik* zamyka lista delegatów. Zawiera ona szereg błędów, w tym zapewne drukarskich. B. Polak podał ją w swym wydawnictwie bez jakiegokolwiek komentarza (s. 167-192). Choćby podsumowanie owej listy delegatów nie pozwoli nam na określenie, że na Sejm wybrano 1399 delegatów (co uczynił we wstępie na s. 11). Liczbę posłów można pomniejszyć, gdyż dwukrotnie występują: Wł. Heliński z pow. poznańskiego (s. 168, poz. 53 i 57), J. Biegański z pow. kępińskiego (s. 168, poz. 5 i 16), K. Tomaszewski z Westfalii i Nadrenii (s. 190-191, poz. 2 i 46), prawdopodobnie także J. Wypych z pow. kępińskiego (s. 168, poz. 11 i 15), F. Kaczmarek z pow. wschowskiego (s. 171, poz. 1 i 4), L. Raczkowski z pow. witkowskiego (s. 172-173, poz. 1 i 10). W dwóch powiatach zauważyć możemy błędną numerację lub pominięcie nazwisk delegatów. Dotyczy to powiatów raciborskiego – 7 pozycji a 6 delegatów (s. 118-119 *Dziennika* i s. 190 recenzowanego wydania) i strzeleńskiego – 11 pozycji a tylko 10 wymienionych nazwisk (odpowiednio s. 109 i 172). B. Polak nie wyjaśnia tych pomyłek. Mogło to być błędne oznaczenie numeracji delegatów z tego powiatu lub pominięcie nazwiska. Tymczasem w literaturze wymienia się jeszcze dwóch delegatów z powiatu strzeleńskiego: robotnika Wojciechowskiego z Kruszewicy i dr Zygmunta Zakrzewskiego ze Strzelna⁵, którzy mogliby uzupełnić owego brakującego delegata.

Szereg osób nie umieszczono bowiem w spisie delegatów a znamy je z innych źródeł. Z dotychczasowych badań wynika, że listę delegatów zamieszczoną w *Dzienniku* można poszerzyć o osoby, które zostały wymienione w oficjalnych komunikatach komitetów wyborczych. I tak w samym Poznaniu delegatami zostali Zenon Lewandowski i dr. Marian Seyda (pierwszego pominięto, gdyż dwukrotnie umieszczono w spisie Władysława Helińskiego z Pomarzanowic, drugiego pomyłkowo zapisano jako dr Schulc)⁶.

W pracy występują liczne błędy rzeczowe, jak na przykład informacja o Najwyższym Trybunale Konstytucyjnym, zamiast Administracyjnym (s. 61), czy twierdzenie jakoby już we wrześniu 1918 dokonywano w Katowicach wyboru delegatów na sejm dzielnicowy (s. 61). Co do

⁵ Z. Dworecki, *Polskie rady ludowe w Wielkopolsce 1918-1920*, Poznań 1962, s. 42; 9 K. Chudziński, *Strzelno w powstaniu wielkopolskim 1918-1919*, Strzelno 1986, s. 9.

⁶ Zob. zestawienie delegatów z Poznania i powiatów poznańskich: A. Gulczyński, op. cit., s. 22 (pod poz. 38 winno być: Skołudzianka).

struktury Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej wyjaśnić można, że nie istniały w nim departamenty (s. 83), a W. Seyda nie przestał pełnić funkcji Komisarza NRL gdy został Ministrem byłej Dzielnicy Pruskiej (s. 54), gdyż obie instytucje istniały przez pewien czas równocześnie. Walenty Dymek został w 1945 r. nie biskupem (tym był już od 1929 r.), lecz arcybiskupem tytularnym. Władysław Seyda nie tylko nie uzyskał doktoratu we Włocławku, lecz wcale takiego stopnia nie posiadał (s. 54 i 100), natomiast w sierpniu 1920 r. został Prezesem Sądu Najwyższego i złożył mandat poselski (nie zaś jak podaje B. Polak w 1922 r.). Pewną niezręcznością jest też twierdzenie, jakoby papież Benedykt XV „przyczynił się do ogłoszenia w 1917 r. Kodeksu Prawa Kanonicznego” (s. 58).

Niestety pojawiły się też błędy drukarskie różnego zresztą rodzaju – na przykład dotyczące występujących w tekście źródłowym nazwisk: Wróblewski zamiast Rydlewski (s. 92), Sokalnicka, zamiast Sokolnicka (na s. 143), Wienusz zamiast Wierusz (s. 62). Pośpiech zamiast Pospiech (s. 151), w 47). Znajdziemy błędy w nazwiskach autorów – Michalski zamiast Michałowski (s. 53) czy Krasnowski zamiast Krasowski (s. 38), jak i pojęciach prawnych – „promocji” zamiast „prowincji” (s. 142), „kapitularnym” – zamiast „kapitulnym” (s. 38), „ograniczony” zamiast „organiczny” (s. 61).

Decyzja o wydaniu *Dziennika* zdaje się być podjęta przedwcześnie. Dostępny jest bowiem reprint rzadkiego druku. Przygotowaną przez B. Polaka edycję uznać można za przyczynek do popularyzacji procesu odzyskiwania niepodległości w zaborze pruskim. Walorem książki – mimo przedstawionych uwag – są bowiem przypisy biograficzne, ułatwiające, przynajmniej w części, zrozumienie tekstu. Jednakże publikacja stanowi jedynie zaprezentowanie pewnego etapu badań nad korzeniami polskiego parlamentaryzmu II Rzeczypospolitej i stać się winna wskazówką do dalszych penetracji i dociekań naukowych.

Andrzej Gulczyński (Poznań)

Waldemar Kozyra, *Urząd wojewódzki w Lublinie w latach 1919-1939*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1999, ss. 362, 3 mapki.

Praca Waldemara Kozyry poświęcona została wojewodzie i urzędowi wojewódzkiemu w Lublinie w latach 1919 do 1939. Autor jest historykiem, który wszedł na płaszczyznę badań historyczno-ustrojowych z rozmachem i w zasadzie z powodzeniem. Nie napisał pracy o wojewodzie w Polsce w okresie międzywojennym ale istniejącą na ten temat wiedzę ożywił i wypełnił przez swoje badania, które poszły w głąb jednego województwa lubelskiego i przedstawiły wojewodę i jego urząd w działaniu. Województwo lubelskie było wtedy jednym z ważniejszych i centralnie położonych terytoriów Rzeczypospolitej Polskiej, choć było zaliczane do tzw. Polski B. Ciężko też przeżywało wojnę polsko-radziecką i napaść hitlerowską na Polskę. Muszę podkreślić, że takiej pracy historyczno-ustrojowej dotąd w literaturze naukowej nie było i jednocześnie zauważyć, że nie jest to tylko praca historyczno-ustrojowa ale także historyczna, gdyż ma takie wątki, które zapewne historyka administracji nie zainteresowałyby.

Spójrzmy najpierw na bazę źródłową opracowania. W mediewistyce istnieje dyrektywa metodyczna, wymagająca od badacza zbadania całego materiału źródłowego w zakresie jego tematu. Historyk nowożytny ze względu na obszerność i wielość źródeł cieszy się w zakresie tego